

Irena Makarczyk

Testament Adama Sarnowskiego (ok. 1632-1693) Sekretarza Królewskiego, kanonika warmińskiego

Forum Teologiczne 7, 155-169

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IRENA MAKARCZYK
Olsztyn

TESTAMENT ADAMA SARNOWSKIEGO (OK. 1632–1693) SEKRETARZA KRÓLEWSKIEGO, KANONIKA WARMIŃSKIEGO

Testamenty jako źródło historyczne dla wielu dyscyplin naukowych są przedmiotem analizy. Mogą być rozpatrywane pod kątem przepisów prawnych, kultury obyczajowej i duchowej. Praktyka sporządzania testamentów sięga czasów bardzo odległych, bo jeszcze starożytnego Rzymu. Wypracowane tam wzory stały się w czasach późniejszych podstawą do tworzenia przepisów w tym zakresie w innych państwach. Zaakceptował je, a nawet rozpowszechnił Kościół katolicki, chociaż duchowni przez długi czas nie mieli prawa do spisywania testamentu. Takich uprawnień nie mają do dziś zakonnicy, którzy składają ślub ubóstwa. Uzyskiwane przez duchownych dobra materialne – jeszcze za ich życia – miały służyć wspieraniu instytucji kościelnych i celów dobroczynnych, np. były przeznaczone na wsparcie osób ubogich czy ufundowanie stypendiów dla niezamożnej młodzieży. Z czasem i w Kościele w prawie testamentowym zmieniły się przepisy. Regulowały je normy ogólnokościelne, ale też i synody prowincjonalne czy diecezjalne. W Polsce testament jako pisemne rozporządzenie ostatniej woli znany był od końca XIII w.¹

O tym, że testamenty zarówno osób świeckich, jak i duchownych są godnym uwagi źródłem historycznym świadczy coraz większe nimi zainteresowanie, czego wyrazem są publikacje oryginalnych tekstów i ich analiza. Na temat testamentów ujętych według regionów, a także uwzględniających analizę prawną i formalną istnieje już bogata literatura². Testament nie jest jednak

¹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, wyd. II poprawione, Warszawa 1994, s. 147.

² Z nowszych publikacji zob. np. U. Sowina, *Najstarsze sieradzkie testamenty mieszczańskie z początku XVI w. Analiza źródłoznawcza*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. 39, Warszawa 1991, nr 1, s. 3–25; K. Zielińska, *Więzi społeczne na Mazowszu w połowie XVII w. w świetle testamentów konsystorza pułtuskiego*, *Przegląd Historyczny* 1986, z. 1, s. 45–59; *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII wieku. Wybór tekstów źródłowych z lat 1650–1799*, oprac. A. Falniowska-Gradowska,

źródłem łatwym do analizy. By wydobyć z niego treść, oprócz wnikliwej lektury, niezbędna jest dodatkowa kwerenda archiwalna i biblioteczna, czasami nie do końca uwieczniona sukcesem, bowiem nie zawsze jest możliwe pełne odтворzenie zdarzeń czy identyfikacja osób sprzed kilkuset lat. Jednak dla zainteresowanych tą tematyką archiwa kryją bogactwo materiałów. Do takich archiwów należy też Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. Testamenty tu przechowywane stały się po części przedmiotem badań historyków warmińskich: Danuty Bogdan³, Alojzego Szorca⁴, Andrzeja Kopiczko⁵.

Przedmiotem niniejszej analizy jest testament z XVII w., znajdujący się we wspomnianym archiwum warmińskim. Spisał go własnoręcznie w języku polskim z licznymi wtrąceniami łacińskimi duchowny warmiński rodem z Barczewa, Adam Sarnowski, sekretarz dwóch kolejnych prymasów i przez dwadzieścia lat sekretarz króla Jana III Sobieskiego⁶.

Postać Adama Sarnowskiego nie jest szerzej znana w historiografii, aczkolwiek wczytując się uważnie w treść jego testamentu, można wnosić, że jego koneksje były całkiem rozległe. Ze skromnych przekazów, jakie udało się zebrać o autorze prezentowanego tu testamentu wiemy, że pochodził z rodziny szlacheckiej herbu Jastrzębiec. Ród ten wywodził się z województwa łęczyckiego⁷. W XVII w. reprezentanci tego rodu to aktywni obywatele uczestniczący w życiu politycznym i kościelnym Rzeczypospolitej. Do wówczas bardziej znanych należał Stefan Sarnowski (zm. 1678) chorąży, a od 1668 r. podkomorzy łęczycki, wielokrotnie biorący udział w obradach sejmu jako poseł łęczycki⁸. Na sejmie abdykacyjnym Jana Kazimierza w 1668 r. wybrany marszałkiem sejmu, wygłosił mowę w imieniu rycerstwa⁹. Jego ojciec Wojciech był chorążym łęczyckim, a matka Anna z domu Zadzik rodzoną siostrą biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika. Inny członek rodu, Stanisław Sarnowski (zm. 1680),

Kraków 1997; M. Aleksandrowicz-Szumlikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów. przyczynek do badań mentalności magnackiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1995; U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992; M. Gołombiowski, *Kilka uwag o testamentach z XVII i XVIII wieku w księgach biskupstwa chełmińskiego*, w: *W kregu stanowych i kulturowych przeobrażeń Europy Północnej w XIV–XVIII wieku*, pod red. Z. H. Nowaka, Toruń 1988.

³ D. Bogdan, *Testamenty szlacheckie i mieszczańskie z XVII wieku jako przejaw kultury prawnej Warmii*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2005, nr 1, s. 25–34.

⁴ A. Szorc, *Dzieje Warmii 1454–1660. Stan badań i postulaty badawcze*, Olsztyn 1999, rozdz. V: *Testamenty*, s. 99–107.

⁵ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie w diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 1, Olsztyn 2000, s. 154–161.

⁶ Olsztyn, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej (dalej: AAWO), AK I, t. 16, k. 114–124.

⁷ Przedstawiciele tego rodu notuje K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 8, Lipsk 1841, s. 281–282.

⁸ S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo-doktryna-praktyka*, t. 1 i 2, Wrocław 2000, o Sarnowskim zob. według indeksu.

⁹ Treść tej mowy zob. AAWO, AK, Ab 9, k. 162.

doszedł do wysokich godności. Był referendarzem koronnym¹⁰, biskupem przemyskim, od 1677 r. włościańskim¹¹. Należał do bliskich współpracowników króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Pewne pokrewieństwo z rodziną Zadzików łączyło również autora omawianego testamentu. Inny przedstawiciel tego rodu, Paweł Sarnowski, ożenił się z bratanicą biskupa warmińskiego Szymona Rudnickiego (zm. 1621), Małgorzatą, piątą córką Jana Rudnickiego kasztelana sieradzkiego¹².

Członków rodu Sarnowskich w XVII w. spotykamy też w kilku miejscowościach w Prusach¹³. Rodzina Adama Sarnowskiego wyemigrowała na Warmię i osiadła w Barczewie; tu około 1632 r. przyszedł na świat autor omawianego testamentu. Niewiele mamy informacji o jego najbliższej rodzinie. Nie znamy z imienia rodziców, a z zapisu testamentowego możemy wnioskować, że z rodzeństwa miał tylko jedną siostrę, która wyszła za mąż za podstolego Tyszkowskiego. O wczesnych latach młodości Adama Sarnowskiego wiemy tylko tyle, że od 1654 r. był uczniem kolegium jezuickiego w Reszlu¹⁴. Historyk warmiński Georg Lühr, który opublikował spisy uczniów kolegium reszelskiego, przy nazwisku Adama Sarnowskiego znalazł w źródle bardzo skromną charakterystykę tej postaci: „Sekretarz królewski, sekretarz prymasa, kanonik łowicki i warszawski, zmarł w 1697 albo w 1692 r. Dobroczyńca zakonu jezuitów”. Prawdopodobnie zaraz po ukończeniu kolegium Adam Sarnowski około 1662 r. opuścił Warmię na blisko trzydzieści lat. Powrócił tu dopiero w roku 1692, na rok przed śmiercią. Jego dorosłe życie upływało w służbie na dworach, najpierw – prymasów przez dziesięć lat, a później – dwadzieścia lat na dworze królewskim. Około 1662 r. Sarnowski został sekretarzem prymasa Wacława Leszczyńskiego. Chory na reumatyzm prymas z trudem podpisywał pisane pięknym charakterem Sarnowskiego listy i liczne pisma urzędowe. Zachowało się szczególnie wiele listów Leszczyńskiego do kanonika warmińskiego Zygmunta Krzysztofa Stössela. Pismo Sarnowskiego rozpoznajemy w liście z 16 grudnia 1662 r.¹⁵, co świadczyłoby, że wówczas już był sekretarzem prymasa. Po śmierci Leszczyńskiego w 1666 r. Sarnowski swoje usługi zaoferował następnemu prymasowi – Mikołajowi Prażmowskiemu, który utrzymał go na stanowisku sekretarza. Czasami towarzyszył prymasowi w jego wyjazdach, np. 18 marca 1671 r. do miejscowości Studzianna, dokąd prymas

¹⁰ *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, s. 138.

¹¹ P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 185.

¹² AAWO, AB, rkps, D 86, k. 68.

¹³ J. Krzepala, *Rody ziem pruskich XV i XVI wieku*, Kraków 1927, według indeksu.

¹⁴ G. Lühr, *Die Schüler des Rösseler Gymnasiums nach dem Album der Marianischen Kongregation*, Zeitschrift für die Geschichte und Atlertumskunde Ermland (dalej: ZGAE), 1905, Bd. 15, s. 443.

¹⁵ AAWO, AK, Ab 9, k. 85. W tym kodeksie znajduje się kilkanaście listów Wacława Leszczyńskiego pisanych ręką Adama Sarnowskiego.

przybył, w celu zatwierdzenia kultu obrazu przedstawiającego Świętą Rodzinę i tym samym rozwijającego się tam wówczas kultu maryjnego¹⁶. Dwór w Studziannej i znajdujący się w nim obraz należały do Jana Stanisława Zbąskiego, późniejszego biskupa, kolejno przemyskiego i potem warmińskiego, który właśnie bardzo zabiegał u prymasa o zatwierdzenie kultu.

W kancelarii prymasa Sarnowski wypełniał obowiązki sekretarza; praca ta umożliwiła mu zapoznanie się z wieloma ważnymi sprawami dla życia kościelnego i politycznego Rzeczypospolitej. Politycznie był to okres bardzo niespokojny. Po raz pierwszy w historii Polski doszło do abdykacji króla – Jana Kazimierza w 1668 r. Prymas Prażmowski z urzędu pełnił wówczas funkcję interrexa. W przedelekcyjnych przetargach prymas popierał stronnictwo profrancuskie. Jedynie domyślamy się, że Sarnowski również prezentował ten sam kierunek polityczny. Nie znamy dokładnie jego roli, ale w jakimś stopniu, przynajmniej korespondencyjnie, zaangażował się w tę kampanię profrancuską, której gorącym rzecznikiem był prymas¹⁷. Stało się jednak inaczej. Królem został wybrany „Piast” Michał Korybut Wiśniowiecki. Starał się on zjednać sobie prymasa, ale ten wspólnie z hetmanem Janem Sobieskim dążył do detronizacji nieudolnego syna sławnego zagończyka kresowego Jeremiego Wiśniowieckiego. Obaj poróżnieni dostojnicy, tj. prymas i król, zmarli tego samego roku 1673, pierwszy w kwietniu, drugi w listopadzie. Wybrany w maju 1674 r. nowy król Jan Sobieski przyjął Sarnowskiego na służbę dworską w charakterze osobistego sekretarza i tę funkcję sprawował przez dwadzieścia lat aż do śmierci w 1693 r. Przebywając stale przy królu, niejednokrotnie proszono go o pośrednictwo czy pomoc w różnych sprawach. Wiemy np., że w latach 1678–1688 znany gdański astronom, Jan Heweliusz (1611–1687), kilkakrotnie przez Sarnowskiego przesyłał królowi swoje dzieła. Sarmacki monarcha interesował się astronomią, czytał dzieła i od czasu do czasu wspierał finansowo badania astronoma gdańskiego¹⁸. Przy tej okazji Sarnowski stał się również właścicielem kilku dzieł Heweliusza. Wiemy o tym z testamentu, gdzie zapisał kapitule kolegiackiej warszawskiej „opera Hevelii”.

Sarnowski jako sekretarz królewski towarzyszył Janowi III w 1683 r. w wyprawie wiedeńskiej. Jego nazwisko figuruje w spisie oficjalnej świty królewskiej zdążającej z wojskiem przez Śląsk pod Wiedeń¹⁹. W słynnej już

¹⁶ Historię samego obrazu, jak i rozwijającego się kultu przedstawił P. Zwoliński, *Kult obrazu Matki Bożej Studziańskiej w XVII–XIX w.*, Łódzkie Studia Teologiczne 1996, nr 5, s. 243–289.

¹⁷ Zob. M. Sokalski, *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002, s. 75.

¹⁸ Temat ten omawia K. Targosz, *Jan III Sobieski mecenasem nauk i uczonych*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, o Sarnowskim zob. rozdz. VI, s. 329, 331, 338–340, 356.

¹⁹ *Akta do dziejów króla Jana III sprawy roku 1683, a osobliwie wyprawy wiedeńskiej wyjaśniające*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1883, nr 154, s. 261.

korrespondencji Jana III z królową Marią Kazimierą z okresu odsieczy wiedeńskiej, nazwisko Sarnowskiego pojawia się kilkakrotnie, ale raczej w świetle niekorzystnym. Miał on przede wszystkim dbać o polską korespondencję króla. Widocznie zadania tego nie wykonywał zbyt gorliwie, bowiem królowa skarżyła się, że listy króla docierają do niej z dużym opóźnieniem. W jednym z listów król tak to skwitował: „ks. Sarnowskiego to wina i wiedeńskiego wina”²⁰. W tym żartobliwym sformułowaniu można dopatrzeć się być może pewnych skłonności sekretarza do szlachetnych napojów. Innym razem królowa, narzekając na brak listów od króla, pisała: „Winien jest temu jegomość pan Sarnowski, który powinien Waszmości pytać, czy Waszmość do mnie piszesz i zawiadamiać mnie, że »król nie pisze z takiej a takiej przyczyny«”²¹.

W 1691 r., za pośrednictwem magistratu królewieckiego, do Sarnowskiego zwrócił się elektor Fryderyk III. Prosił, by ten jako osobisty sekretarz króla wyjaśnił niefortunne sformułowanie, jakie znalazło się w liście króla Jana III do mieszkańców Królewca zawiadamiające o ślubie królewicza Jakuba z księżniczką neuburską²².

Podczas służby na dworze prymasów, a później królewskim, kontakty Sarnowskiego z Warmią nie ustały – stale korespondował z kanonikami warmińskimi. Pisał do prepozyta kapituły warmińskiej Tomasza Ujejskiego, kanonika Krzysztofa Stössela, Piotra Krügera i do kilku innych²³. Przesyłał im wiadomości polityczne z dworu, z obrad sejmowych. Starał się też patronować sprawom kapituły i kanoników warmińskich na dworze królewskim, w nuncjaturze czy wcześniej u prymasów.

W czasie swej służby, najpierw u dwóch kolejnych prymasów, potem na dworze królewskim, Sarnowski zdołał sobie zapewnić kilka beneficjów kościelnych. Nie były one najwyższej rangi, ale przynosiły niezły dochód, o czym świadczą spory majątek ujęty w zapisie testamentowym. Pierwszym beneficjum Sarnowskiego było probostwo w miejscowości Godzianów w powiecie skierniewickim, potem kanonia w kolegiacie warszawskiej. Nie wiemy dokładnie, kiedy Sarnowski stał się właścicielem tych beneficjów, ale z pewnością ich otrzymanie łączyło się z wstąpieniem do stanu duchownego. Z treści jego listu z 21 marca 1667 r. do kanonika warmińskiego Stössela wnioskujemy, że święcenia niższe przyjął na początku 1666 r. W tym samym liście Sarnowski ujawnił niezbyt chyba ewangeliczne usposobienie, bowiem

²⁰ List pisany 28 IX 1683 r. pod San Peter, jego treść zob. *Maria Kazimiera i Jan Sobiescy. Listy okresu odsieczy wiedeńskiej*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1983, s. 79–80.

²¹ List pisany z Krakowa 3 X 1683 r. – ibidem, s. 151.

²² Okoliczności tego zajścia wyjaśnia A. Kamiński, *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne*, Poznań 2002, s. 336.

²³ Jego korespondencję zob. AAWO, AK, Ab 9; AB, H 13.

przyjęcie święceń wyższych uzależniał od beneficjum. Oto jego słowa: „Skoro i mnie honesta potka provisio, postąpię in Dei nomine ad ultiores ordines”²⁴. Nie tylko dla niego, ale powszechnie dla duchownych tamtych czasów same święcenia bez beneficjum nie były atrakcyjne. Zapewne Sarnowski przyjął święcenia kapłańskie, bowiem w 1677 r. otrzymał prepozyturę w kapitule kolegiackiej łęczyckiej, a tej godności bez wyższych święceń nie można było zdobyć. Do nowej kapituły wniósł spory posąg. Z testamentu dowiadujemy się, że wchodząc do grona kanoników kapituły łęczyckiej darował pięć dywanów, obicie pokojowe i pięć „puzder” cyny na lichtarze, co wówczas kazał zapisać w księgach kapitulnych, a zapisem testamentowym przekazał na rzecz kolegiaty. Z tych poczynań wynika, że rzeczy te traktował jako depozyt i dopiero testamentalnie scedował je kapitule.

Uzyskane godności widocznie nie do końca satysfakcjonowały Sarnowskiego, bowiem w 1683 r., za sugestią króla Jana III, sejm dał mu ogólną rekomendację, polecając go jako duchownego, który godny jest piastować prałatury w kapitułach katedralnych²⁵. Kolejnym beneficjum uzyskanym przez Sarnowskiego była prałatura kustosa w kapitule kolegiackiej sandomierskiej. Była do wzięcia, bowiem 1 kwietnia 1689 r. zrzekł się jej biskup przemyski (późniejszy warmiński) Jan Stanisław Zbąski²⁶. Kiedy Sarnowski uzyskał tę godność, na posiedzeniu 9 września 1689 r. nowej kapitule przekazał ornat, kapę, dalmatyki i 120 florenów, a z racji kustodii dodatkowo 300 florenów²⁷.

Kanonii w kapitule katedralnej, i to warmińskiej, Sarnowski doczekał się dopiero w 1692 r., po śmierci 5 kwietnia tego roku kanonika Stanisława Bużeńskiego. O to beneficjum Sarnowski prosił listownie²⁸, a wstawiał się za nim sam król Jan III Sobieski²⁹. Z tych dwóch listów dowiadujemy się, że Sarnowski miał wówczas około sześćdziesięciu lat i chciał na stare lata powrócić w rodzinne strony. Kanonię warmińską traktował więc jako zabezpieczenie na starość. Kapituła zadośćuczyniła tym prośbom i 1 października 1692 r. wybrała go na kanonika warmińskiego. Instalacja miała miejsce 6 października. Nowy kanonik został najpierw dopuszczony do miesięcznej rezydencji, a następnie do trzymiesięcznej, na zakończenie której powinien okazać zaświadczenie o trzyletnim studium akademickim, aby wejść w pełne prawa kanonickie

²⁴ AAWO, AK, Ab 9, k. 33.

²⁵ *Volumina legum*, t. 5, s. 673, punkt 34 konstytucji sejmowej, w którym zapisano: „Dla zasług wielbnego Adama Sarnowskiego proboszcza łęczyckiego, sekretarza i pisarza naszego pokojowego, za zgodą wszech stanów onego praelaturarum cathedralium capacem, autoritate praesentis conventus deklarujemy”.

²⁶ J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1928, s. 117, 268.

²⁷ Ibidem, s. 117.

²⁸ AAWO, AK, Ab 22, k. 23 – list Sarnowskiego do kapituły, Jaworów 16 VII 1692 r.

²⁹ Ibidem, k. 24 – król Jan III Sobieski do kapituły warmińskiej, Jaworów 16 VII 1692 r.

z możliwością opcji kurii i alodii. Sarnowski nie mógł wylegitymować się świadectwem *studium triennale*. Oznacza to, że albo studiów nie skończył, albo nie zdołał uzyskać zaświadczenia od uczelni. Wybawił go z kłopotu bp Zbąski, który w liście do kapituły 10 listopada 1692 r. jednoznacznie oświadczył, że zważywszy na wiek Sarnowskiego, on ze swej strony zwalnia go z obowiązku okazania świadectwa o ukończeniu trzyletniego studium. Kapituła była tym zaskoczona, ale nie stawiała sprzeciwu i udzieliła Sarnowskiemu dyspensy, jednocześnie zastrzegając, że ten kazus nie może stać się pretekstem na przyszłość³⁰. Należy zauważyć, że postępowanie biskupa było niezgodne ze statutami kapitulnymi, a nawet było ich lekceważeniem, bowiem biskup nie miał prawa do zwolnienia „ze swej strony” od przedłożenia dokumentu *de studio triennali*. Nie był to ze strony Zbąskiego pierwszy przypadek takiego bagatelizowania przepisów kapitulnych. Ta praktyka była zresztą powodem permanentnego napięcia między biskupem a kapitułą, a nawet procesowania się i zdaje się przedwczesnej śmierci biskupa. Sarnowski został więc uznany za pełnoprawnego kanonika. W styczniu 1693 r. kapituła pozwoliła mu tymczasowo zamieszkać w zwolnionej przez Jana Jerzego Kunigka kurii Kopernika³¹. Prawa do stałego posiadania kurii Sarnowski jeszcze wówczas nie był, gdyż nie minął statutowy rok jego rezydencji przy katedrze. Niedługo jednak cieszył się kanonią warmińską. Nie dokończył nawet rocznej rezydencji, gdyż 18 sierpnia 1693 r. dokończył żywota. W sumie Sarnowski był posiadaczem pięciu beneficjów kościelnych. Zajęty służbą dworską przy żadnym z nich nie rezydował.

Sarnowski sporządził testament we Fromborku 15 kwietnia 1693 r., a więc na cztery miesiące przed śmiercią. Do zasadniczego tekstu testamentu dołączył dyspozycje dodatkowe, tzw. kodycyłe. Obie te części, stanowiące całość, czytane były w dniu jego śmierci, czyli 18 sierpnia 1693 r., na posiedzeniu generalnym kapituły, i zatwierdzone wówczas przez kolegium kanoniczne, co odnotował kanclerz kapituły Jerzy Kazimierz Wolff i sekretarz kapituły Kacper Simonis. Wykonawcami swej ostatniej woli Sarnowski ustanowił trzech kanoników warmińskich: Piotra Rostkowskiego, Stanisława Konstantego Kowalskiego-Wierusza i Jana Jerzego Kunigka.

Testament Sarnowskiego, co do formy nie odbiega od ówczesnie przyjętych schematów. Składa się z dwóch części: dewocyjnej i dyspozycyjnej.

³⁰ AAWO, AK, Acta Cap. 10, k. 242. Zapis taki: „Dispensatio triennalis studii ab episcopo. Pro parte perillustris domini Sarnowski producta est epistola Celsissimi Principis Episcopi dispensatoria ex parte sui in studio triennali cum eodem perillustri domino canonico, per 20 annos exercitato in aula regia intimo secretario, aetate iam fracto. Quod perillustres domini acceptarunt, ita tamen ut nullatenus in sequelam et praeiudicatum aliquod trahatur vel allegari valeat”.

³¹ Ibidem, k. 250 – protokół posiedzenia kapituły z 21 I 1693 r.

W części dewocyjnej testatorzy zazwyczaj pisali o świadomości przemijania, niepewności i nieuchronności śmierci. Chętnie używali biblijnego sformułowania, że „przyjdzie ona jako złodziej w nocy”. Aby na tę trudną chwilę się zabezpieczyć, oddawali się miłosierdziu Bożemu, przyzywali wstawiennictwa Matki Bożej i świętych. Do tej części testamentu należy zaliczyć też deklarację o przebaczeniu nieprzyjaciołom, prośbę o darowanie ze strony tych, których testator mógł obrazić czy skrzywdzić. Przy krzywdach materialnych wskazywał, co przeznaczają tytułem odszkodowania i w ten sposób płynnie przechodził od części ideologicznej do dyspozycyjnej testamentu. Tym elementem pośrednim jest też deklaracja o miejscu pochówku i o pewnych okolicznościach pogrzebu. Co ciekawe, w okresie baroku, kiedy kaznodzieje lubowali się w wybujałych sformułowaniach, testatorzy często prosili, aby na ich pogrzebie w ogóle zaniechać kazania i wyznaczonemu już kaznodziei pogrzebowemu zapisywali pewną kwotę *pro silentio*, czyli za milczenie.

W testamencie Sarnowskiego część pierwsza jest bardzo krótka, ale wspomniane wyżej sekwencje również i tu występują. Także i on na wstępie wyraził życzenie odnośnie do miejsca swego pochówku. W zależności, jak pisał, gdzie „zegarek mi dociecze”, życzył być pochowanym w kościele katedralnym warmińskim lub kolegiackim warszawskim. Na msze rocznicowe przeznaczył tysiąc złotych. Z dochodów beneficjalnych Sarnowski był w stanie zgromadzić całkiem spory majątek. Były to dwa domy, jeden w Warszawie, drugi w Lesznie, obrazy, wśród których znajdowało się płótno znanego mistrza holenderskiego Rembrandta, wiele cennych przedmiotów i sporo gotówki, którą przechowywał w dwóch szkatułach. Dobra te Sarnowski rozdzielił zapisem testamentowym. Obdarował nimi kościoły, przy których dzierżył beneficja, kilka osób duchownych, m.in. biskupów poznańskiego Jana Stanisława Witwickiego i inflanckiego Mikołaja Popławskiego. Wśród osób obdarowanych był też król Jan III i królowa Maria Kazimiera. Ponadto królowej przeznaczył dom na Lesznie, natomiast drugi dom, w Warszawie, zapisał niejakiemu Stryjowskiemu, którego trudno nam zidentyfikować. Nie zapomniał też o swoim rodzinnym Barzewie. Kwotę 3 tysięcy złotych przeznaczył dla dwóch młodzieńców z tego miasta na stypendium w kolegium jezuickim w Pułtusk. Opiekunem i dysponentem gotówki Sarnowskiego był jego szwagier, wspomniany już Tyszkowski. Udziałem tej rodziny, chyba najbliższej Sarnowskiemu, stały się różne rzeczy ruchome, jak i spora suma pieniędzy. Testator nie zapomniał też o swoich sługach, lekarzu i znajomych, z którymi musiał utrzymywać bliższe kontakty. O tych osobach niewiele wiemy, choć można się domyślać, że byli to znajomi.

Egzekutorzy testamentu Sarnowskiego mieli sporo pracy, efektem której jest czterostronicowy protokół zachowany wraz z testamentem. Zawarte są tam

szczególne rozliczenia z dochodu i wydatków³². Dochód stanowiła kwota 307 fl. 6 gr, jaką zastano przy zmarłym. Natomiast na wydatki złożyły się: koszty pogrzebu w kwocie 695 fl. 22 gr, zapisy pieniężne testatora na rzecz konkretnych osób, wypłata służbie, rzemieślnikom i wniesione pretensje osób, którym Sarnowski zalegał konkretne sumy. Ogółem wydatki opiewały na sumę 1744 fl. 20 gr, a więc przewyższały dochód, ale rozumiemy, że egzekutorzy zadośćuczynili zarówno wszystkim życzeniom testatora, jak i zgłoszonym roszczeniom i brakującą sumę prawdopodobnie uzupełnili z pieniędzy Sarnowskiego, jakie w Warszawie pozostawały pod opieką Tyszkowskiego. Ponadto z zapisu w testamencie wynika, aczkolwiek niezbyt jasno, że jakaś kwota pieniędzy (nie podaje ile) została przeznaczona do Warmii.

Powyższy dokument z wykonania testamentu jest też potwierdzeniem, że innych roszczeń nie wniosła ani rodzina, ani osoby postronne.

Testament Adama Sarnowskiego³³

In Nomine Sanctissimae Trinitatis Patris, Filii et Spiritus Sancti Amen.

Kiedy matura rozbieram discussione, że Creator noster in quo vivimus movemur et sumus, i mnie zarówno z każdym cui nasci contigit, terminum z wiecznej opatrności swojej posuit, qui praeteriri non potest, timor et tremor super me veniunt, ile gdy mors omnium terribilium terribilissima, nie z tego, abym się powszechnego i nieuchronnego miał wzdrygać prawa, semel mori, ale że tak ukryty wiadomości ludzkiej jest ostatni ten period, iż się onego velut ex insidiis zawsze obawiać potrzeba, gdyż dies Domini sicut fur venit et hunc ipsum quem agimus diem, cum morte dividimus, manifestuję się przy tym padszy twarzą na ziemię, z której plasmatus jestem, i do której jako proch niekzemny powracam, przed Najświętszą Trójcą, Ojcem, Synem i Duchem Świętym, że w tej wierze świętej, extra quam nulla est salus, w której się urodziłem, zrosłem i kapłanem niegodny zostałem, umierać chcę i pragnę. O to samo Boskiego żebrząc Majestatu, na którego wola i providencyją cale rezygnuję i oddaję, aby mię folium, quod vento rapitur, sprzątać nie chciał, kiedy bym summienie jakim miał zmazane grzechem śmiertelnym. Profesyją wiary świętej in omnibus articulis et punctis przy zgonie moim tak reasumować pragnę, jakom to iteratis vicibus przy instytucjach na beneficja czynił. Pokładam mocną nadzieję w Matce Jezusowej Najświętszej Pannie, luboć jej cul-

³² AAWO, AK I, T 16, k. 121-124. Tytuł tego dokumentu brzmi: „Executio testamenti post olim perillustrem reverendissimum dominum Adamum Sarnowski canonicum Varmiensem, die 18 Augusti Anno 1693 Frauenburgi in curia Copernici demortuum”.

³³ Tekst do druku przygotowany zgodnie z aktualnymi wymogami zawartymi w piśmie normatywnym, pt. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, pod red. K. Lepszego, Wrocław 1953.

tum nie tak promovi, jako sodali congregationis należało, i w świętych patronach moich, że peccatrici animae meae z Aniołem Stróżem moim in mortis articulo assistent, ani permittent infernalibus perturbari potestatibus, i że dobroć Pańska za mną deprecabuntur, ut cum iuste ob peccata iratus fuerit misericordiae recordetur.

Przy którym zaś kościele lubo przy tutecznym katedralnym, lubo przy kolegiackim warszawskim, de carcere mortis huius liberabor, taką życzę uczynić dyspozycją: przy kościele tutecznym katedralnym ichmość księża egzekutorowie, według zwyczaju tutecznego, prędko honeste et modeste grzeszne ciało tumulare rozkażą. Pro anniversario ex deservitis obmyślą.

Na zapłatę sługom i czeladzi z tego, co w szkatule będzie, dadzą.

Prócz zaś tego wszystkiego, na nagrobek albo jaką kościoła ozdobę, mianowicie piękny pod statuę Najświętszej Panny wpół kościoła pedestał z inskrypcją imienia mego, albo jakiego epitaphiolum.

Za egzekutorów zaś upraszam perillustres et reverendissimos dominos [Petrum] Rostkowski abbatem Mogielnensem³⁴, [Stanislaum Constantinum] Kowalsky³⁵, nec non Georgium Kunig officialem³⁶, canonicos Varmienses, których uprzejmego afektu doznałem.

Jeśli zaś w Warszawie albo tamtej bliskości zegarek mi dociecze, tam inter cineres zacnych i świątobliwych antecesorów moich terminum extremi iudicii oczekiwać będę, jeżeli można (albo jeszcze insza moja zajdzie dyspozycja) w małym chórze, albo gdzie blisko przeciwko ołtarzowi Sacratissimi Sacramenti, do którego ołtarza leguję bretów brokateli weneckiej, humari cupio. Na aniwersarz zaś tysiąc złotych monety polskiej tamże odkazuję z owych czerwonych złotych do Warmii naznaczonych, eo casu.

W Łęczycy zaś wziął nieboszczyk ksiądz Łącki dziekan tameczny od wielbnej kapituły krakowskiej na okup pewnej wioski kapitulnej złotych tysiąc mnie należących, z tych census stante vita mea miał iść na nabożeństwo ad Sanctissimam Trinitatem, post decessum zaś na aniwersarz obrócić się to ma. Temuż kościołowi łęczyckiemu leguję i oddaję to, com przy wjeździe swoim tam zostawił, to jest pięć par kobiercy, obicie pokojowe półatłasowe nowe i cyny kilka pudzer na lichtarze, co kazałem był w księgach kapitulnych konotować.

³⁴ Żył w latach 1650–1702, doktor teologii, opat benedyktynów w Mogilnie, kanonik warmiński od 1680 r., w imieniu bp. Andrzeja Chryzostoma Załuskiego obejmował biskupstwo warmińskie – biogram oprac. A. Kopiczko – *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, pod red. J. Guzowskiego, Olsztyn 1996, s. 207.

³⁵ Stanisław Konstanty Kowalski-Wierusz (zm. 1708), pochodził z rodziny szlacheckiej z woj. sieradzkiego, członek kapituły warmińskiej od 1683 r., kustosz od 1706 r. – biogram oprac. A. Kopiczko – *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, s. 127–128.

³⁶ Jan Jerzy Kunigk (1648–1719) kanonik warmiński od 1689 r., wybitny prawnik – biogram oprac. A. Kopiczko – *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, s. 138–139.

Do kościoła Godzianowskiego³⁷, pierwszego mego beneficjum, proszę aby ornat świętny za dwieście złotych sprawiony był i oddany. O to proszę ichmościów panów egzekutorów.

Jegomości księdza egzekutora tego, któremu się zdarzy najpierwej być w Warszawie, i jegomości pana Wołczyńskiego pisarza skarbu, Jego Królewskiej Mości stolnika³⁸, żeby szkatułę moję przy panu Tyszkowskim zostawioną, z nimże wspólnie zrewidowali, a ma w niej być ungaricalium piętnaście set. Tychże ichmościów upraszam, aby naprzód z małego depozytu tego do dyspozycji Króla Jegomości oddali ungaricos pięćset in specie, które Król Jegomość Pan mój miłościwy albo na dokończenie kościelnej jakiej fabryki, albo ad pia opera tak impendere raczy, żeby się za grzeszną duszę moję odprawiały suffragia.

U pana Jędrzeja Zaleskiego³⁹ mam długu cztery tysiące, z których jeden samej pani daruję, które na majątność Komorów zastawnym sposobem łożyli. Byłoby tego więcej, ale się dwa tysiące córkom ich darowało. Trzy tysiące zaś, które na tymże Komorowie zostają, leguję i odkazuję na bursę Pułtuską Reverendum Patrum Societatis Jesu prosząc, aby się tam w tejże bursie dwóch studentów z Wartemburku [Barczewa] uczyć mogło. Do Wartemburku zaś, jeżeli mi za żywota antepedium sprawić nie przydzie, proszę aby z pięknej materii po dwóch czerwonych złotych zrobione i oddane było ad cultum świętej Anny, miejsca tamtego i mnie patrocinantis.

Ten testament z łaski Bożej sanus mente et integris sensibus, lubo corpore aeger, powoli i z refleksyją napisałem, w którym Stworzycielowi mojemu za niewymowne dobrodziejstwa powinne oddawszy dzięki, osobliwe za niewyniosłość humoru, ani jaktancyją, że z ojca, dziada i naddziada szlachcicem urodziłem się, kontentowałem się ultima eaque depressissima nieboszczyka rodzica mego sorte, eaque patientia, którą mi Bóg najwyższy obficie nadgrodzić raczył.

Po Panu Bogu zaś Królowi Jegomości i Królowej Jejmości Państwu memu miłościwemu najpokorniejsze pod nogi ścieleć dzięki, że mię na pańskim dworze swoim przez wiek tak długi, bo już dwudziesty rok zbliża, chować raczyli, na co nie umiałem żadnymi swojemi zarabiać przymiotami, tylko jednym skromnością i wiernością, w czym nikomu przewyższać się skromnością nie dałem. Co przy zgonie moim niegodny kapłan szczyrem słowem, afektem i sercem potwierdzam, którym łaskawe niebios a i w ich Pańskich osobach et in Regia prole in generationem et generationem niech wszystko nadgradzają, cze-

³⁷ Godzianów – wieś kościelna w pow. skierniewickim.

³⁸ Autor testamentu pozostawił puste miejsce na wpisanie nazwiska stolnika. Domyślamy się, że miała to być osoba sprawująca tę funkcję w chwili spisywania przez Samowskiego testamentu. Zatem w 1693 r. był to Stefan Mikołaj Branicki starosta krośnieński, stopnicki i brański – *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, s. 985–986. Pełny biogram Branickiego zob. PSB, t. 2, s. 411.

³⁹ Być może należał on do rodziny Zaleskich – bogatych mieszczan warszawskich. O rodzinie tej zob. J. Lileyko, *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984, według indeksu.

gom ja nie zasłużył. Królestwu ichmościom młodszym mille benedictiones supplicibus od Najwyższego Majestatu apprecor votis, dalszego nie chcę texere rejestru, bo mi się zda, że monstrum, które pana Talentego⁴⁰ w oczach moich przez sen wzięło, mnie ledwie nie na jawie grozi, aleć Bóg miłościwy te noctium phantasmata, aż jego wolą Sanctus Angelus Custos odzenie i odwróci, ad cuius honorem gdziekolwiek Królowi Jegomości videbitur na ornat trzysta tyńfów odkazuje. To wszystko z szkatuły u pana Tyszkowskiego zostającej wypłacić, o co ichmości panów egzekutorów moich proszę.

Kredensik mój srebrny, którego nie tylko nie zażyłem, ale i nie widziałem dotąd i nie wiem jak wiele tego jest, lecz mi się ośm półmiseczków i parę półmisków, na których ^a moja jest resowana, bo talerzyków robić nie dałem ^b [...]ctwa i na ozdobę Najświętszego Sakramentu w Warszawie leguję, co na dyspozycją jegomością księdza biskupa Inflanskiego⁴¹ mojego miłościwego pana cale spuszcza i oddaje.

Drobniejsze zaś legata i rzeczy separatis konotuję codicillis. A tę ostatniej woli mojej deklaracją i testament, jaśnie oświeconym ichmościom panom i pasterzom moim tak Warmińskiemu⁴² jako i Poznańskiemu⁴³ pokornie zalecam. Co wszystko własną ręką podpisuję i stwierdzam. Datum w Fraumburku, pod Kopernikiem, die 15 Aprilis Anno Domini 1693.

Książ Adam Sarnowski proboszcz Łęczycki kanonik Warmiński
kustosz Sendomirski

Adnotacja sekretarza kapituly – Kacpra Simonisa:

Piam ultimam voluntatem et dispositionem una cum annexis codicillis Perillustris Domini olim Adami Sarnowski Canonici huius Ecclesiae Cathedralis etc., hodie pie in Domino defuncti, Venerabile Capitulum in omni suo tenore confirmandam et recte habendam esse censuit, prout omni meliori modo et forma confirmat et ratificat nominatisque executoribus illud exequendi plenam facultatem concedit. Actum ad ecclesiam cathedralem Varmiensem in capitulo generali Sancti Agapiti die 18 Mensis Augusti Anno Domini millesimo sexcentesimo nonagesimo tertio

Georgius Casimirus Wolff canonicus et cancellarius

Gaspar Simonis Venerabilis Capituli Varmiensis secretarius, manu propria
[pieczęć opłatkowa kapituly o średnicy 3 cm]

⁴⁰ Tommaso Talenti z Lukki sekretarz włoski Jana III Sobieskiego.

⁴¹ Mikołaj Popławski (1636–1711) biskup inflancki w latach 1685–1710, w lipcu 1710 r. otrzymał prowizję na arcybiskupstwo lwowskie, którego już nie objął – PSB, t. 27, s. 614–616.

⁴² Jan Stanisław Zbąski (1629–1697) biskup warmiński od 1688 r., bliski współpracownik króla Jana III Sobieskiego – P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, s. 235; *Słownik kapituly warmińskiej*, s. 290–291, biogram oprac. A. Kopiczko.

⁴³ Jan Stanisław Witwicki (ok. 1630–1689) biskup kijowski, łucki i od 1687 r. poznański – P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, s. 224.

Adnotacja ręką testatora:

Testament ten służy do Warmiey, jeżeli dni moje tu dokończę, ichmość panowie egzekutorowie, ale jeżeli w Warszawie, non nulla mutanda.

Notarialne potwierdzenie wpisu testamentu Adama Sarnowskiego do akt kapituły kolegiackiej w Warszawie.

Ad oblationem perillustris et reverendissimi domini Petri Rostkowski abbatis nominati Mogielnicensis custodis Culmensis canonici Varmiensis iudicis deputati Tribunalis Regni testamentum introcontentum pie defuncti perillustris domini Adami Sarnowski praepositi Lanciciensis Varmiensis et Varsaviensis canonici feria secunda post festum sanctae Hedvigis viduae electae proxima anno Domini 1693 in acta praesentis Capituli Collegiatae Varsaviensis susceptum et ingrossatum ac post in grossationem eidem supra scripto Perillustri offerenti praevia officii praesentis quietatione extraditum.

Kodycyle Adama Sarnowskiego załączone do testamentu:

Codicilli mei, quos eiusdem valoris esse volo cuius est testamentum.

1. Klejnot albo zausznicza pani Kolińskiej⁴⁴ consignetur Królowi Jegomości Panu memu miłościwemu na okup dwóch ubogich więźniów zastawiony jest u mnie we stu ungaricorum in specie na jej własną potrzebę, jako kasta nieboszczyka pana Henrika małżonka jej pierwszego świadczy, niechże je odda.

2. Kredensik mój stołowy (o czym w testamencie) na dyspozycją jegomości księdza biskupa inflandskiego, do Najświętszego Sakramentu, na jaką się Jejmość Królowej Pani miłościwej będzie zdało, w kolegiackim kościele naszym ozdobę obrócić.

3. Karetkę moję nową gdańską modrą trippą podbitą jegomości księdzu [biskupowi] inflandskiemu leguję.

4. Królowi Jegomości Panu memu kwiatów w ramach złocistych obrazów cztery. Pan Locci⁴⁵ eligat. I te dwa, co w oknach są, jednej ręki, antiquitates statui obalonych reprezentujące.

5. Królowej Jegomości Pani mojej oryginał Trzech Królów Rembranta, w ramach czarnych, co jest na górze w sieni, i jaki drugi piękny, pan Locci obierze.

⁴⁴ Być może chodzi tu o żonę Mikołaja Kolińskiego pisarza dekretowego litewskiego; wspomina go w swym pamiętniku K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*, oprac. i przygotował do druku J. Woliński, Wrocław 1958, s. 393.

⁴⁵ Augustyn Locci (młodszy) syn Augustyna Locciego Włocha, architekta królewskiego w służbie Zygmunta III i Władysława IV. Locci (młodszy) inżynier z wykształcenia, architekt amator, związany blisko z królem Janem III. Indygenat otrzymał w 1673 r. od króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, co następnie, w 1676 r. potwierdził Jan III – zob. *Volumina legum*, t. 5, s. 128 i 405.

6. Suknią aksamitną pupkową pani Tyszkowskiej, i obicie sypialne pokoju mojego. Cynę i kuchenne statki, naczynia, obrusy, serwety, koszule, etc. repraesento pani Tyszkowskiej siostrzenicy mojej.

7. Habit mój sukieny nowy, sutannę i mantolet księdzu kapelanowi jegomości [biskupa] Poznańskiego, lubo mi nie jest krewny, także kołnierzy i mankietów połowę.

8. Pannom Tyszkowskim po sukni jednej aksamitnej, nóżkami albo słamami podszytej. Posagi, z łaski Bożej, po 3000 każda mieć będzie, a pani Matka prócz tego 6000, drobiazgów dawnych nie rachując.

9. Rządzik po panu Piwce zastawny, jeden panu Tyszkowskiemu podstolemu, a drugi jego bratu panu Ponicznikowi.

10. Dom na Pradze Janowi Stryjowskiemu, a jeżeliby go ksiądz jegomość biskup Warmiński kupił, to mu dać pieniądze, żeby tam sobie inszy kupił, żeby się miał z czym żenić i gdzie mieszkać.

11. Ogród i dom na Lesnie, za informacją jegomości [biskupa] Poznańskiego, na dyspozycją Królowej Jejmości Pani miłościwej, jeżeli kto tymczasem nie kupi; o tem cicho przed czasem.

12. Skrzynie, wozy, pudra, etc. panu Tyszkowskiemu, i szkatuły.

13. Co zaś nad 18000 fl. pan Tyszkowski z szkatuły, nad wołą i wiadomość moją wyjął i na zastaw Bestwina łożył, a wiem że dali, i sama się przyznała, 24000. Proszę ichmościów panów egzekutorów, aby to ex arbitrio Króla Jegomości Pana mego, ad pia opera rozdali, mianowicie,

14. Pannie Debolance⁴⁶ sto talerów albo 50 ungaricos in specie.

15. Pannie Mummin, która przy jejmości paniej wojnickiej zostaje, altro.

16. Pannie chresny mojej, pasierbicy pana Bolsteina, złotych 200.

17. Alumnowi mojemu, pana Jerzego cukiernika, na naukę trzysta złotych.

18. Księdzu Strauzonowi⁴⁷ sukien parę jedwabnych, pończoch jedwabnych par dwie, kołnierze, mankiety (druga połowa) i sto złotych dobrej monety.

19. Kamieńskiemu memu dałem konia, dać mu jeszcze sto talarów in specie. Drudzy doś[ć] mają ex institutione mea, byle jej dobrze zażyli.

⁴⁶ Zapewne chodzi o Małgorzatę de Beaulieu. W 1648 r. z matką i bratem Henrykiem przybyła ona w grupie kilkunastu Francuzów, których do Warszawy sprowadziła królowa Ludwika Maria, B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwika Marii*, Warszawa 1976, s. 31. O niej wspomina też K. Samecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*, s. 109, 162, 237, 245, 255, 325. Henryk de Beaulieu, służąc w oddziałach polskich uczestniczył w licznych walkach, za co w 1662 r. sejm przyznał mu indygenat – *Volumina legum*, t. 4, s. 868, pkt 81 konstytucji.

⁴⁷ Zapewne tym duchownym był Strusohn Wincenty Kazimierz rodem z Barczewa, który w 1684 r. był wikariuszem w Lidzbarku Warmińskim, następnie w tejże parafii kapłanem, a od 1693 r. kapłanem w Braczewie – A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 2: *Słownik*, Olsztyn 2000, s. 318.

20. Księdzu Sznitky wikaremu warmińskiemu⁴⁸ sukienka moja aksamitna kitajką podszyta.

21. Jegomości księdzu biskupowi Poznańskiemu Panu memu miłościwemu perspektywa w lasce, w srebro dobrze oprawnej, ważył to ksiądz Kochański⁴⁹, któremu kompasik od starego nieboszczyka pana Bernica⁵⁰, na mnemonym leguję. Obrazów zaś kilka pięknych temuż jegomości księdzu [biskupowi] Poznańskiemu.

22. Jeżeli tu przy katedrze umrę, to ichmościom panom egzekutorom po sztuce pięknej srebra z Warszawy przysłać.

23. Obicie tuteczne moje pokojowe do kaplicy św. Jerzego oddaję.

24. Konie gniady, jeżeli w Warszawie da Pan Bóg skonać, po parze panom egzekutorom, a w ostatku po 400 florenów.

25. Czeladzi, jeżeliby który odezwał, że mu się nie zapłaciło, uczynić dla Boga satysfakcję, ale nie Scupackowi, co w śremiędze prawie przystawszy, z nowym odszedł kontuszem, i chustki włoski kradzione przy nim jegomość ksiądz kijowski na ten czas referendarz koronny⁵¹, widział.

26. Opera Hevelii kilka volumina do warszawskiej oddać biblioteki w naszej kolegiacie.

27. Między chłopców dwóch: Niemca i Rusina podlejszą pościel podzielić. Dać każdemu suknią sukna pięknego holenderskiego.

28. Nadto moję Śliwowskiemu, który mi dobrze w chorobie służył, dobrego podjezdka i półtorasta florenów, żeby przystojnie do jakiego mógł przystać na służbę Pana.

Własną ręką ksiądz Adam Sarnowski kanonik warmiński

^a ubytek papieru o wymiarach 2x5 cm

^b brakujący tekst znajduje się w obszarze powyższego ubytku papieru

⁴⁸ Zapewne chodzi o osobę Jerzego Schnetka (Schnettla), który pochodził z Olsztyna i od 1670 r. był wikariuszem katedralnym – A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, s. 288.

⁴⁹ Adam Adamandy Kochański bibliotekarz króla Jana III Sobieskiego, pełniący tę funkcję od początku lat osiemdziesiątych do 1695 r., kiedy wyjechał na leczenie do Czech i do Polski już nie powrócił; nosił tytuł królewskiego matematyka – K. Targosz, *Jan III Sobieski mecenasem nauk i uczonych*, o Kochańskim zob. według indeksu.

⁵⁰ Marcin Bernhardt-Bernitz lekarz przyrodnik, którego do Polski sprowadziła królowa Ludwika Maria. Drugi członek nazwiska: Bernitz Bernhardt przybrał w Polsce. Opublikował on w 1652 r. w Gdańsku pierwszy spis roślin dziko rosnących w okolicach Warszawy. Wraz z żoną Zofią zamieszkali w Warszawie przy ul. św. Jana – B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwika Marii*, s. 19 i 78. Za czasów króla Jana Kazimierza Bernhardt pełnił funkcję bibliotekarza królewskiego, którą sprawował również, do początku lat osiemdziesiątych, za króla Jana III Sobieskiego – K. Targosz, *Jan III Sobieski mecenasem nauk i uczonych*, s. 20.

⁵¹ Mikołaj Święcicki kanonik regularny laterański, opat w Trzemesznie, referendarz duchowny, późniejszy biskup poznański – *Urzędniczy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku*, s. 139.